

Jerzy S. Wojciechowski

Jeszcze o czołgach i Afganistanie

Przegląd Historyczno-Wojskowy 15 (66)/2 (248), 206-213

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

gdzie ścierały się różne siły polityczne, często wykluczające się, co uwidoczniło się już przy jego tworzeniu.

Kres działalności POW na Litwie i Białorusi i prawdopodobnie także Polskiego Związku Niepodległościowego Litwy nastąpił w drugiej połowie 1918 r., kiedy to okupacyjne władze niemieckie w końcowym okresie swojego panowania przeprowadziły masowe aresztowania członków POW⁴³. Ponadto wśród działaczy organizacji występowały rozbieżności co do dalszej roli Legionów oraz oddziaływania samej POW⁴⁴. Warto zaznaczyć, iż od początku 1919 r. na Litwie i Białorusi nadal istniała POW, którą, jak zauważył Tomasz Nałęcz, z dawną organizacją łączyła już tylko nazwa⁴⁵.

Przemysław Dąbrowski

⁴³ B. Waligóra, *Na przelomie...*, s. 3; *idem*, *Walka o Wilno. Okupacja Litwy i Białorusi w 1918-1919 r. przez Rosję Sowiecką*, Wilno 1938, s. 40; LMAVB, f. 9, t. 3246, k. 18–18v., *idem*, *Wilno a Legiony Polskie...* Zob. też W. Zahorski, *Rzut oka na sto dwadzieścia pięć lat walki narodu polskiego o niepodległość*, Wilno 1919, s. 22. Bolesław Waligóra podał (LMAVB, f. 9, t. 3246, k. 18–18v., *Wilno a Legiony Polskie...*), że w latach 1917–1918 Okręg XI Wileński Polskiej Organizacji Wojskowej na Litwie i Białorusi nie był wyszczególniany w schemacie organizacyjnym Komendy Naczelnej nr 1 POW w Warszawie, związany zaś został z Komendą Naczelną nr 3 POW w Kijowie. Na temat tej ostatniej zob. F. Demel, W. Lipiński, *Pułkownik Leopold Lis-Kula*, Warszawa 1932, s. 291–308.

⁴⁴ E. Dobaczewski, *Z dziejów POW w Wilnie...*, s. 17; LMAVB, f. 9, t. 3246, k. 14, B. Waligóra, *Wilno a Legiony Polskie...*

⁴⁵ T. Nałęcz, *op. cit.*, s. 234.

Jeszcze o czołgach i Afganistanie

W numerze 4/2013 „Przeglądu Historyczno-Wojskowego” został opublikowany tekst pt. *Polsko-sowiecko-afgańskie losy czołgu Renault FT 17*, pióra prof. dr. hab. Waldemara Rezmara. W swoim tekście autor przedstawił kilka faktów związanych z czołgiem Renault FT 17, który to trafił do zbiorów Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie, zostało też zamieszczone jego zdjęcie. Tak się złożyło, że dwukrotnie „na żywo” miałem okazję spotkać się z tym obiektem muzealnym i dlatego też, jako członek Stowarzyszenia Miłośników Dawnej Broni i Barwy, zabieram głos w tej sprawie. W 2010 r., przebywając w Paryżu, odwiedziłem Musée de l'Armée, gdzie zobaczyłem czołg Renault FT 17. Jego fotografia została opublikowana w „Roczniku Przemyskim” 2011, z. 1, Historia Wojskowości wraz z artykułem Lucjana Faca pt. 2 (301) *Batalion Czołgów Lekkich 7 TP w kampanii wrzesniowej (cz. 1)*. Autorem fotografii jest Janusz Polaczek. Na tym czołgu z jednej i drugiej strony jest umieszczony numer „73523”. Duża liczba eksponatów w tym muzeum i ograniczony czas nie pozwoliły mi zebrać więcej informacji na temat tego czołgu. Po raz drugi wóz bojowy tego typu obejrzałem w 2013 r. w Warszawie, już po jego renowacji w Muzeum Wojska Polskiego (właśnie zdjęcie tego czołgu jest zamieszczone w „PHW”). Na zrekonstruowanym czołgu widnieje numer „67609”. W publikacji Adama Jońcy pt. *Czołg lekki Renault FT* (Warszawa 2013, Ser. „Wielki Leksykon Uzbrojenia”) na s. 15 zamieszczona jest fotografia czołgu o numerze „67609” (numer ten jest umieszczony na zrekonstruowanym czołgu), na s. 16 – „70059”, i na s. 17 – „69077”. Właśnie ten szczegół zwrócił moją uwagę.

Wymienione numery, umieszczone na zewnątrz czołgów, świadczą o tym, że armia francuska używała numeracji cyfrowej dla ich identyfikacji, lub też, że był to numer rejestracyjny pojazdu.

To moje spostrzeżenie potwierdza poniższy dokument z Centralnego Archiwum Wojskowego.

Raport z dnia 7 VIII 1920 r. ppłk. Rohozińskiego z przeglądu pół kompanii 4. 1 pułku czołgów

Stan bojowy dca ppor. Rafalski¹

Of. tech. ppor. Ruciński²

1) czołg nr 67690 uz. km systemu „Hotchkiss”, naboje do km 42 wstęgi po 96 sztuk, razem 4032 naboje. Panczerze boczne i na wieżyce 18 mm. Panczerze górne 8 mm. Skład obsługi 2 szoferów i 1 strzelec;

2) czołg nr 69093 uz. km „Hotchkiss”;

3) czołg nr 66508 uz. km „Hotchkiss”;

4) czołg nr 67856 uz. w armatkę systemu „Hotchkiss Ponto” kal. 37 mm, amunicja 237 granatów;

5) czołg nr 66782 uz. armatka systemu „Hotchkiss Ponto” kal. 37 mm, am. 236 granatów;

6) czołg nr 67695 uz. armatkę „Hotchkiss”, am. 232 granaty i 5 kartaczy, jako strzelec jeździ dca kom. ppor. Rafalski;

7) czołg nr 67715 uz. armatka, am. 237 granatów;

8) czołg nr 67064 uz. armatka, am. 237 granatów;

9) czołg nr 67665 uz. km „Hotchkiss”;

10) czołg nr 67682 uz. armatka, am. 237 granatów;

11) czołg nr 67676 uz. armatka, granatów 237;

12) czołg nr 73078 uz. w km;

13) czołg nr 66857 uz. armatka, naboje – 237 granatów;

14) czołg nr 66857 uz. armatka, naboje 237 granatów.

Ogólnie 14 czołgów: 12 z nich gotowych w każdej chwili do boju.

Brak zapasowych świec systemu „Bosch”.

Każdy żołnierz był uzbrojony w rewolwer hiszpański browning, 25 naboje do niego i sztylet. 7 karabinów długich franc. „Lebel” dla służby wartowniczej w kompanii.

Tabor: wagony kryte – 14 i 2 lory. 3 konie (1 wierz. i 2 pociągowe). W wagonach było mieszkanie dla oficerów i szeregowych, warsztat ślusarski, kuchnia polowa francuska do samochodów (do holowania przez samochody – red.), kuchnia oficerska, kancelaria i biuro techniczne, magazyn mundurowy, pralnie, ambulatorium i warsztat szewski, magazyn prowiantowy, magazyn na benzynę i smary, magazyn amunicyjny.

¹ Por. Bronisław Rafalski (4 V 1897–1961, Londyn), oficer służby stałej piechoty. Awans na kapitana otrzymał 15 VIII 1924 r. W 1928 r. był w kadrze 33 pp w Łomży. W 1932 r. służył w 33 pp. Za udział w wojnie został odznaczony Orderem Virtuti Militari 5 kl. i 2 razy Krzyżem Walecznych. W czasie II wojny światowej w PSZ na Zachodzie. Po zakończeniu wojny pozostał na emigracji w Wielkiej Brytanii.

² Ppor. Marian Józef Ruciński (14 III 1892–13 X 1940, Szkocja), major korpusu broni pancernych ze starszeństwem z 1 I 1935 r. W 1939 r. był szefem Wydziału Materiałowego Dowództwa Broni Pancernych MSWojsk. W czasie działań wojennych 1939 r. przedostał się za granicę. W 1940 r. służył w I Korpusie Polskim w Wielkiej Brytanii, gdzie zmarł. Odznaczony Orderem Virtuti Militari 5 kl., Krzyżem Niepodległości, 4-krotnie Krzyżem Walecznych, złotym i srebrnym Krzyżem Zasługi.

*2 lory, na jednej warsztat polowy samochodowy i mieszkanie dla szeregowych.
1 lora zapasowa, prócz tego 11 lor dla załadowania 12 tanków, 1 samochodu ciężarowego
i wozu taborowego.*

Razem 4 komp. 1 p.czołgów posiada 27 wagonów.

*Ppłk art. Rohoziński
Insp. Ofic. Sztabu Artylerii³*

Wracając jednak do tekstu prof. Rezmera, to po uważnej jego lekturze można stwierdzić, że głównym celem autora było ustalenie, że czołgi Renault FT 17, które zostały uszkodzone w czasie wojny polsko-sowieckiej w latach 1919–1920 i zdobyte przez Rosjan, trafiły później do Afganistanu. Pan profesor przedstawił również kontakty polityczne i wojskowe pomiędzy tym krajem a Rosją Sowiecką. W ramach tych kontaktów Rosja Sowiecka rozpoczęła dostawę uzbrojenia dla wojska afgańskiego i prawdopodobnie w 1924 r. sprzedawała temu państwu czołgi Renault FT 17. Wśród nich miały się znajdować czołgi użytkowane wcześniej przez Wojsko Polskie. Moim zdaniem, jeśli to się rzeczywiście zdarzyło, to było to możliwe dopiero pod koniec lat 20. wieku XX.

W 1928 r. Rosja Sowiecka rozpoczęła produkcję czołgu MS-1, który był wzorowany na czołgu FT 17. Być może wówczas uznano, że można się pozbyć starego sprzętu. Mało prawdopodobne jest, że mogło to nastąpić wcześniej, już w 1924 r., kiedy Rosja Sowiecka nie posiadała zbyt wiele tego rodzaju sprzętu. Również i Adam Jońca w swojej publikacji informuje o przywiezionym czołgu z Afganistanu, ale nie podaje, że ten czołg miał jakieś wcześniejsze związki z polskim wojskiem.

Warto też z tej okazji przypomnieć przynajmniej niektóre aspekty kontaktów polityczno-wojskowych pomiędzy II RP a Królestwem Afganistanu. W marcu 1921 r. afgańska misja dyplomatyczna z posłem nadzwyczajnym Mohammedem Vali Chanem odwiedziła Polskę. W składzie tej delegacji był attaché wojskowy Habibuła Chan⁴. W Polsce przebywała ona od 20 marca do 5 kwietnia 1921 r. Podczas swego pobytu została przyjęta przez naczelnika państwa marsz. Józefa Piłsudskiego, a także ministra spraw zagranicznych ks. Eustachego Sapiechę⁵. Naczelnik państwa przyjął tę delegację 24 marca⁶.

W lutym 1927 r. do Afganistanu przyjechał z polecenia prezydenta RP prof. Ignacego Mościckiego dyplomata Józef Alfred hr. Potocki. Celem wizyty było nawiązanie stosunków dyplomatycznych⁷. Jako przedstawiciel Polski wziął udział w uroczystościach obchodzonego w tym czasie w Kabulu święta narodowego. Tam też uczestniczył w spotkaniu z królem Afganistanu Amanullahem Chanem. O tym wydarzeniu tak napisał: *Około 10.30 drzwi się rozwarły i przy dźwiękach fanfary król Amanullah wszedł do Sali i zajął miejsce na tronie.*

³ CAW, 3 Armia, sygn. I.311.3.7. Płk art. Stanisław Marian Rohoziński (11 VI 1882–?), oficer inspekcyjny artylerii Okręgu Generalnego Lublin. Pułkownik artylerii ze starszeństwem z 1 VI 1919 r. Był dowódcą m.in. 18 pułku artylerii polowej, 1 pułku artylerii najcięższej, zastępcą szefa Artylerii i Służby Uzbrojenia Okręgu Korpusu I oraz dowódcą 8 Grupy Artylerii. Odznaczony Krzyżem Walecznych i Złotym Krzyżem Zasługi.

⁴ *Kronika polityczna*, „Kurier Warszawski” 1921, nr 80, wyd. poranne, s. 4; *Afganistan pod rządami szacha Aman-Ullach Chana*, „Tygodnik Ilustrowany” 1928, nr 17, s. 327, 328; J. Petrus, *Afganistan. Zarys dziejów*, Warszawa 1987, s. 262.

⁵ J. Petrus, *op. cit.*, s. 262.

⁶ *Przyjęcie Nadzwyczajnej Misji Afgańskiej przez Naczelnika Państwa*, „Monitor Polski” 1921 nr 70, s. 2.

⁷ J. Potocki, *Kilka wrażeń z poselstwa do kraju Afganów*, „Przegląd Współczesny” 1927, t. 22, s. 371–387.

W pięknym narodowym stroju afgańskim wyglądał okazale... Po chwili odchylił pelerynę i z niemalym zadowoleniem zauważyłem, iż opiera się na karabeli, którą wręczyłem mu dnia poprzedniego w imieniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Jak mi później zaznaczył, chciał tym gestem dać wyraz swoim sympatiom dla narodu polskiego⁸.

W czasie tej uroczystości miał też sposobność oglądania regularnych jednostek afgańskiego wojska. Spotkał też Polaka – Bohdana Przytułskiego, który w stopniu pułkownika służył w tej armii⁹. Dyplomata w swoich wspomnieniach jednak nic nie napisał o wyposażeniu tej armii w czołgi. W toku dalszych kontaktów dyplomatycznych 4 listopada 1927 r. polski poseł w Turcji Józef Wierusz-Kowalski i poseł Królestwa Afganistanu gen. Gulami Djailan Chan w Angorze (obecnie Ankara) podpisali traktat przyjaźni pomiędzy RP a Królestwem Afganistanu¹⁰. Na przełomie 1927 i 1928 r. do Europy przyjechał król Afganistanu. Odwiedził on wówczas Włochy, Francję, Wielką Brytanię, Belgię, Szwajcarię i Niemcy. Dyplomacja polska, wykorzystując to wydarzenie, zaprosiła monarchę do Polski¹¹.

Dla obywateli Polski gość był dość egzotyczny, niewiele bowiem osób wiedziało cokolwiek o kraju leżącym przecież dość daleko od granic II RP. W związku z tym wydarzeniem ówczesna prasa stosunkowo wiele miejsca poświęciła zarówno relacjom z przebiegu samej wizyty, jak i informacjom o Afganistanie i historii kontaktów polsko-afgańskich.

I tak na łamach wydawanego „Ilustrowanego Kurjera Codziennego” ukazał się artykuł pt. *W upominku królowi Afganistanu*, przypominający polskiego malarza Maksymiliana Antoniego Piotrowskiego i jego próby utrwalenia na płótnie jednego z epizodów walk angielsko-afgańskich z 1842 r., kiedy to wojska afgańskie pokonały oddział angielski¹². W „Polsce Zbrojnej” zamieszczono zaś artykuł pt. *Wojsko afgańskie*¹³. Autor tego tekstu dość szczegółowo przedstawił organizację armii tego kraju, ale nic nie wspomniał o posiadaniu przez nią czołgów. Wydawany w stolicy w tym czasie „Kurjer Warszawski” opublikował artykuł gen. dyw. w st. sp. Eugeniusza Henniga de Michaelisa o walkach tego kraju o niepodległość, a także o rywalizacji o wpływy na tym obszarze między Rosją i Wielką Brytanią¹⁴. Kolejny artykuł związany z tym krajem ukazał się na łamach „Kurjera Warszawskiego”¹⁵. Jego autor też przekazał dość szczegółowe informacje o siłach zbrojnych tego kraju, lecz także ani słowem nie wspominał o czołgach. Również i „Gazeta Warszawska” opublikowała tekst o tym kraju i jego siłach zbrojnych¹⁶. I w tym tekście brak jest informacji o czołgach.

⁸ *Ibidem*. Amanullah Khan (1 VI 1892–25 IV 1960, Zurych), w 1919 r. został emirem Afganistanu, a od lutego 1925 r. był królem. Jako monarcha podjął próby przekształcenia kraju w nowoczesne państwo. W styczniu 1929 r. na skutek konfliktów wewnętrznych abdykował i opuścił Afganistan.

⁹ *Ibidem*.

¹⁰ *Traktat przyjaźni polsko-afgański został podpisany w Angorze*, „Polska Zbrojna” 1927, nr 303, s. 2; *Traktat przyjaźni polsko-afgańskiej*, „Ilustrowany Kurjer Codzienny” 1927, nr 303, s. 10.

¹¹ *Król afgański w drodze do Polski*, „Polska Zbrojna” 1928, nr 51, s. 1; *Najdostojniejsi goście p. Prezydenta Rzplitej*, *ibidem*, nr 105, s. 3.

¹² *W upominku królowi Afganistanu*, „Ilustrowany Kurjer Codzienny” 1928, nr 119, s. 2. Maksymilian Antoni Piotrowski (8 VI 1813, Bydgoszcz–29 XI 1875, Królewiec), absolwent Akademii Sztuk Pięknych w Berlinie (studiował malarstwo historyczne). W czasie pobytu w Berlinie w latach 1844–1846 na zlecenie Anglika Williama Emptona pracował nad tym obrazem. Śmierć zleceniodawcy przerwała pracę, a dzieło to pozostało tylko na kartonie i szkicach.

¹³ „Polska Zbrojna” 1928, nr 119, s. 4.

¹⁴ E. de Hennig Michalis, *Wobec zapowiadanej wizyty*, „Kurjer Warszawski” 1928, nr 117, wyd. wieczorne, s. 3, 4.

¹⁵ Wassan-Girej Dżabagi, *Afganistan*, *ibidem*, nr 118, s. 10, 11.

¹⁶ *Afganistan*, „Gazeta Warszawska” 1928, nr 131, wyd. poranne, s. 5.

W przygotowaniach służących ustaleniu ceremonii przyjęcia króla i programu jego wizyty w Warszawie oprócz przedstawicieli MSZ brali też udział przedstawiciele wojska: szef Gabinetu Wojskowego prezydenta RP płk SG Sergiusz Zahorski i kierownik referatu reprezentacyjnego MSWojsk mjr SG Stanisław Próchnicki¹⁷. Do powitania króla w granicznej stacji w Zbąszyniu zostali wyznaczeni: jako przedstawiciel prezydenta RP prof. Ignacego Mościckiego – inspektor armii gen. dyw. Kazimierz Sosnkowski, a premiera i ministra spraw wojskowych marsz. Józefa Piłsudskiego – dowódca 1 Pułku Szwoleżerów Józefa Piłsudskiego płk SG dr Bolesław Wieniawa-Długoszowski, oraz rtm. Aleksander Łubieński z Oddziału II Sztabu Generalnego¹⁸. Do towarzyszenia królewskiej delegacji na jej czas pobytu z Gabinetu Ministra Spraw Wojskowych zostali wyznaczeni: mjr SG Stanisław Próchnicki, rtm. Jerzy Rose, kpt. Stanisław Sońnicki i por. Karol Koźmiński; z Oddziału II Sztabu Generalnego – kpt. Franciszek Sawa; z Inspektoratu Armii gen. Sosnkowskiego – mjr SG Stanisław Wiloch; Departamentu Lotnictwa MSWojsk – mjr Bogdan J. Kwiecieński¹⁹.

Władze wojskowe wydały rozkazy ustalające udział jednostek wojskowych w warszawskich oficjalnych uroczystościach na cześć afgańskiego monarchy. Na Dworcu Głównym kompanię honorową wraz ze sztandarem i orkiestrą miał wystawić 36 Pułk Piechoty Legii Akademickiej. Podczas przejazdu prezydenta RP i króla z dworca do Urzędu Rady Ministrów, a następnie na Zamek asystę miał stanowić 2 szwadron 1 Pułku Szwoleżerów Józefa Piłsudskiego. Wzdłuż całej trasy przejazdu orszaku królewskiego na skraju jezdni po obu stronach ulicy miał być ustawiony szpaler pojedynczych żołnierzy wystawiony przez kompanie z Oficerskiej Szkoły Inżynierii i Saperów, Oficerskiej Szkoły Sanitarnej, 30 Pułku Strzelców Kaniowskich (ze sztandarem i orkiestrą), 1 pułku artylerii najcięższej, 1 pułku artylerii przeciwlotniczej (z orkiestrą), 1 Dywizjonu Artylerii Konnej im. gen. Bema, 36 Pułku Piechoty Legii Akademickiej i 21 Warszawskiego Pułku Piechoty. Całością miał dowodzić dowódca 28 DP gen. bryg. Władysław Bończa-Uzdowski. Przy zbliżaniu się orszaku królewskiego żołnierze mieli prezentować broń, a orkiestry grać hymn afgański. Samoloty z 1 pułku lotniczego nad posuwającym się orszakiem miały wykonywać loty grupowe. Wartę honorową w pałacu Rady Ministrów, gdzie miał się zatrzymać król z małżonką, mieli pełnić elewi z Oficerskiej Szkoły Sanitarnej, a 1 pułk saperów wysłał tam poczet sztandarowy i orkiestrę.

Po przyjeździe król miał złożyć wizytę na Zamku Królewskim prezydentowi RP. Samochód królewski miał przejechać do zamku między szpalerami żołnierzy wystawionych przez 36 pp i 21 pp ze sztandarem i orkiestrą. Po spotkaniu na zamku król miał się udać przed Grób Nieznanego Żołnierza i tam złożyć wieniec. Szpaler żołnierzy od pałacu Rady Ministrów przez ul. Ossolińskich aż pod pomnik ks. Józefa Poniatowskiego miał wystawić 30 psk. Honory podczas składania wieńca miała oddać kompania honorowa 30 psk wraz ze sztandarem i orkiestrą. Przy odjeździe króla ze stolicy miały wystąpić te same oddziały, które uczestniczyły w jego powitanie²⁰.

¹⁷ *Kronika polityczna*, „Polska Zbrojna” 1928, nr 108, s. 2.

¹⁸ *Najdostojniejsi goście p. Prezydenta Rzplitej*, *ibidem*, nr 105, s. 3; *Pociąg p. Prezydenta Rzplitej wraz z jego przedstawicielami wjeżdża po królewskich gości*, *ibidem*, nr 118, s. 2. Marszałek Piłsudski w tym czasie również zajmował stanowisko generalnego inspektora sił zbrojnych.

¹⁹ *Pociąg p. Prezydenta Rzplitej...*, s. 2.

²⁰ *Udział wojska w przyjęciu króla Afganistanu*, *ibidem*, nr 113, s. 2; *Przed przyjazdem króla i królowej Afganistanu*, „Kurjer Warszawski” 1928, nr 112, wyd. poranne, s. 18; *Jak będzie witany w Warszawie król Amanullah*, „Gazeta Warszawska” 1928, nr 127, wyd. poranne, s. 8.

Tak znaczny udział wojska w tym wydarzeniu spowodował, że afgańska wizyta miała charakter bardziej wojskowy niż dyplomatyczny. Do programu pobytu monarchy w stolicy z inicjatywy ppłk. SG Tadeusza Machalskiego, przewodniczącego Komisji Technicznej Towarzystwa Międzynarodowych i Krajowych Zawodów Konnych, postanowiono włączyć konkursy hippiczne w Łazienkach²¹.

Król Amanullah do Zbąszynia przyjechał pociągiem 28 kwietnia, a wśród osób mu towarzyszących byli też przedstawiciele armii afgańskiej: zastępca ministra wojny gen. Chabibułłach Chan, gen. Abdurachman Chan, szef Sztabu Generalnego gen. Mohamed Omer Chan, komendant pałacu gen. Gulam Destagi, a także płk Abdul Tawwab Chan²². Na dworcu kolejowym w Zbąszyniu w powitaniu gościa, oprócz wyznaczonych przedstawicieli prezydenta RP i premiera, przedstawiciele MSZ, władz administracyjnych województwa, uczestniczyło również wojsko. Reprezentowali je: dowódca OK VII gen. dyw. Kazimierz Dzierżanowski, dowódca 3 Dywizji Kawalerii gen. bryg. Józef Tokarzewski, kompania honorowa 58 pułku piechoty ze sztandarem i orkiestrą pod dowództwem płk. Bronisława Sikorskiego, szwadron honorowy 7 Pułku Strzelców Konnych Wielkopolskich, dowodzony przez ppłk. Władysława Kownackiego, oraz delegat Sztabu Generalnego WP mjr SG Janusz Dżugay²³.

Dnia 29 kwietnia na Dworzec Główny w Warszawie przybył prezydent RP prof. Ignacy Mościcki z małżonką i szefem Gabinetu Wojskowego płk. Zahorskim oraz adiutantami rtm. Kazimierzem Jurgielewiczem i kpt. Leonardem Matuszewskim. Obecni też byli przedstawiciele Sejmu, Senatu, akredytowani w Polsce członkowie zagranicznego korpusu dyplomatycznego, a także członkowie rządu z wicepremierem Kazimierzem Bartlem i ministrem spraw zagranicznych Augustem Zaleskim. Sfery wojskowe reprezentowali: I wiceminister spraw wojskowych i szef administracji armii gen. dyw. Daniel Konarzewski, szef Sztabu Generalnego gen. bryg. Tadeusz Piskor, szef Kierownictwa Marynarki Wojennej kmdr Jerzy Świrski, gen. dyw. Aleksander Osiński, generałowie Jan Romer, Edward Rydz-Śmigły, Stefan Dąb-Biernacki, Władysław Rozeń, Gustaw Orlicz-Dreszer, Kazimierz Jacynik, Jan Wróblewski, Stanisław Rouppert, a także szef Gabinetu MSWojsk ppłk SG Józef Beck z zastępcą płk. Feliksem Kamińskim i adiutant marsz. Piłsudskiego mjr SG Remigiusz Grocholski.

Nad utrzymaniem porządku i zapewnieniem ochrony na dworcu oprócz Policji Państwowej czuwał dowódca I dywizjonu żandarmerii płk Mieczysław Piątkowski i dowódca plutonu żandarmerii z kompanii zamkowej mjr Edward Czuruk²⁴. Po powitaniu monarchy na dworcu kolejowym dalszy przebieg wizyty odbywał się według wcześniej ustalonego programu.

W czasie pobytu u prezydenta RP prof. Ignacego Mościckiego na dziedzińcu zamkowym królowi oddawał honory wojskowe batalion 21 Warszawskiego Pułku Piechoty ze sztandarem

²¹ *Konkursy hipiczne*, „Kurjer Warszawski” 1928, nr 110, wyd. wieczorne, s. 11; T. Machalski, *Co widziałem i przeżyłem*, Londyn 1980, s. 124; W. Pruski, *Dzieje konkursów hipicznych w Polsce*, Warszawa 1982, s. 94.

²² *Przyjazd króla Afganistanu*, „Kurjer Warszawski” 1928, nr 103, wyd. wieczorne, s. 11; *Przyjazd króla Afganistanu do Polski*, *ibidem*, nr 118, s. 26; *Świta złożona z dostojników przybywa wraz z królem Amanullahem do Warszawy*, „Gazeta Warszawska” 1928, nr 119, wyd. poranne, s. 6.

²³ *Przyjazd króla Amanulaha do Polski*, „Kurier Poznański” 1928, nr 198, s. 9; *Król Afganistanu w drodze do stolicy*, „Polska Zbrojna” 1928, nr 119, s. 9; *Amanullah Chan król Afganistanu w Polsce*, „Dziennik Poznański” 1928, nr 101, s. 2.

²⁴ *Król Afganistanu w gościnie u p. Prezydenta Rzplitej*, „Polska Zbrojna” 1928, nr 120, s.1, 2; *Władca Afganistanu w stolicy*, „Ilustrowany Kurjer Codzienny” 1928, nr 120, s. 2; *Pobyt króla afgańskiego w Polsce*, „Żołnierz Polski” 1928, nr 19, s. 373. Marszałek Piłsudski ze względu na przebytą wcześniej chorobę przebywał w tym czasie na rekonwalescencji i nie uczestniczył w powitaniu króla oraz spotkaniach i przyjęciach wydanych na jego cześć z tej okazji.

i orkiestrą pod dowództwem ppłk. Jana Edwarda Dojana-Surówki²⁵. W godzinach popołudniowych król Ammanullah wraz z prezydentem obejrzał w Łazienkach zawody konne, w których w większości uczestniczyli oficerowie kawalerii i oni też byli zwycięzcami konkursów²⁶.

W dniu 30 kwietnia na specjalnej audiencji u króla wicepremier inż. Kazimierz Bartel, I wiceminister spraw wojskowych gen. dyw. Daniel Konarzewski, szef Gabinetu MSWojsk ppłk SG Józef Beck i szef Departamentu Lotnictwa MSWojsk płk SG Ludomił Rayski wręczyli mu wykonany w polskich zakładach amunicyjnych sztucer Mauser. Broń była ozdobiona przez prof. Stanisława Skoczylasa wizerunkami godła państwowych – polskim i afgańskim, oraz wygrawerowaną inskrypcją: *Jego Królewskiej Mości Aman Ullahi Khanowi, Królowi Afganistanu, na pamiątkę pobytu w Polsce od ministra spraw wojskowych*. Delegacji afgańskiej ofiarowano także 100 karabinów Mauser wz. 98, wyprodukowanych przez Państwową Fabrykę Karabinów w Warszawie. Pułkownik Rayski w imieniu marsz. Piłsudskiego ofiarował królowi wykonany w Poznaniu samolot szkolny. Ponadto wręczono monarsze album przedstawiający miasta polskie z lotu ptaka z dedykacją od polskiego lotnictwa. W darze złożono też egzemplarz „Polski Zbrojnej” w specjalnie oprawionej okładce z napisem: *Polska Zbrojna – Exempleire de Sa Majesté le Roi Aman Ullah – Varsovie, le 28 IV 28*. Tego też dnia oficerowie afgańscy, którzy znajdowali się w orszaku królewskim, wzięli udział w ćwiczeniach pokazowych zorganizowanych przez 1 Dywizjon Artylerii Konnej im. gen. Bema²⁷.

W dniu 1 maja 1928 r. król w towarzystwie prezydenta Mościckiego i gen. Sosnkowskiego odwiedził marsz. Piłsudskiego w siedzibie GISZ. Ponadto w tym dniu król przyjął delegację muzułmanów polskich (polskich Tatarów), w której skład wchodził: mufitti dr Jakub Szymkiewicz, senator Aleksander Achmatowicz oraz mjr Leon Mirza Sulkiewicz-Hożman, dowódca 6 dywizjonu artylerii konnej, i mjr Dawid Janowicz-Czaiński z 3 pułku strzelców konnych²⁸.

W czasie pobytu w Warszawie król Amanullah występował w paradnym mundurze generała kawalerii armii afgańskiej. Monarcha Afganistanu nadał też orderzy tego państwa prezydentowi Mościckiemu, marsz. Piłsudskiemu oraz wysokim urzędnikom MSZ i wojskowym²⁹.

W dniu 2 maja król odjechał z Warszawy do Moskwy. W ceremonii pożegnalnej, jak już wspomniałem, uczestniczyły te same jednostki wojskowe, które brały udział w powitaniu. W podróży do granicy afgańskiemu monarsze towarzyszyli gen. Sosnkowski i płk Wieniawa-Długoszowski, którzy reprezentowali prezydenta RP i premiera marsz. Piłsudskiego³⁰.

W południe pociąg wiozący monarchę zatrzymał się na stacji kol. w Białymstoku. Tam króla przywitani przedstawiciele władz cywilnych, samorządowych i wojskowych. Wśród

²⁵ *Król Afganistanu w gościnie u p. Prezydenta...*, s.1, 2.

²⁶ *Z pobytu J.K.M. króla i królowej Afganistanu*, „Monitor Polski” 1928, nr 100, s. 3, 4; *Król Amanullah zaprosił jeźdźców polskich*, „Ilustrowany Kurjer Codzienny” 1928, nr 123, s. 10.

²⁷ *Oficerowie afgańscy na ćwiczeniach w 1 dak*, „Polska Zbrojna” 1928, nr 121, s. 2; *1 dak – wizyta oficerów afgańskich*, „Żołnierz Polski” 1928, nr 20, s. 406. Tegoż dnia w MSZ odbyła się wymiana dokumentów ratyfikacyjnych o przyjaźni.

²⁸ *Ostatni dzień pobytu króla Afganistanu*, „Polska Zbrojna” 1928, nr 122, s. 1.

²⁹ *Orderzy, płaszcze i łańcuchy afgańskie*, „Kurier Poznański” 1928, nr 202, s. 1; *Orderzy Słońca dla polskich dostojników*, „Nowy Kurjer” 1928, nr 102, s. 2; *Odnaczenie marsz. Piłsudskiego afgańskim „Płaszczem Błękitnym”*, „Ilustrowany Kurjer Codzienny” 1928, nr 121, s. 9; *Odnaczenia królewskie*, „Czas” 1928, nr 102, s. 1; *Najwyższe odznaczenie afgańskie. Błękitne i czerwone płaszcze na ramionach dostojników Polski*, „Dziennik Białostocki” 1928, nr 121, s. 1; *Wysokie odznaczenia afgańskie*, „Ilustrowany Kurjer Codzienny” 1928, nr 122, s. 5; *Rocznik oficerski*, Warszawa 1928, s. 18. Nadanie tych orderów wiązało się z przyjęciem tytułu arystokratycznego Afganistanu, co było sprzeczne z Konstytucją Polski i w odniesieniu do odznaczonych oficerów minister spraw wojskowych nie zatwierdził tych odznaczeń.

³⁰ *Królestwo Afganistanu opuścili Polskę*, „Polska Zbrojna” 1928, nr 123, s. 3; *Ceremonia odjazdu króla Amanullaha*, „Ilustrowany Kurjer Codzienny” 1928, nr 123, s. 10.

reprezentantów wojska byli: dowódca DOK III gen. bryg. inż. Aleksander Litwinowicz, dowódca 1 Dywizji Kawalerii gen. bryg. Adolf Waraksiewicz, dowódcy 10 pułku ułanów, 42 pułku piechoty, 14 dywizjonu artylerii konnej oraz liczni oficerowie z miejscowego garnizonu. Wartę honorową wraz z orkiestrą wystawił 42 pułk piechoty³¹.

Kolejny postój pociągu nastąpił w Baranowiczach. Tam na przyjazd króla czekał szwadron honorowy 23 Pułku Ułanów Grodzieńskich i kompania honorowa 2 Brygady KOP. Obecni też byli: dowódca DOK IX gen. bryg. Mieczysław Trojanowski, dowódca 20 DP gen. bryg. Olgierd Pożerski i dowódca 2 Brygady KOP płk Stanisław Juszczeniowski. W czasie postoju pociągu gen. Sosnkowski przedstawił monarsze wymienionych dowódców i odebrał raport od pododdziałów honorowych.

Ostatnim przystankiem w Polsce była stacja graniczna w Stołpcach, gdzie król przesiedział się do pociągu rosyjskiego. Tu też na niego oczekiwali przedstawiciele władz lokalnych i batalion honorowy 78 pp. Opuszczając Polskę, król Amanullah wygłosił przemówienie pożegnalne i podziękował za bardzo gościnne przyjęcie. Zwracając się do płk. Wieniawy-Długoszowskiego podkreślił, że *armia polska jest bardzo dzielna i zaimponowała mu swoim wyglądem*³².

W następnych latach doszło do nawiązania stałych kontaktów dyplomatycznych między oboma państwami. W lutym 1932 r. do Warszawy przyjechał pierwszy poseł Afganistanu marsz. Shah Wali Khan; 22 lutego złożył on listy uwierzytelniające prezydentowi Mościckiemu³³.

Wracając do początkowego wątku tego tekstu, czyli do kwestii użytkowania czołgów przez armię afgańską w latach 20. wieku XX, nie da się obecnie, uwzględniając dotychczasowy stan badań, z pewnością określić, kiedy trafiły one do tego kraju.

Jerzy S. Wojciechowski

³¹ *Przejazd króla Amanullaha*, „Dziennik Białostocki” 1928, nr 122, s. 4.

³² *Armia polska zaimponowała królowi Afganistanu*, „Polska Zbrojna” 1928, nr 123, s. 3; *Pożegnanie w Stołpcach*, „Słowo” 1928, nr 101, s. 2; *Odjazd Amanullaha z Polski i przyjazd do Rosji*, „Ilustrowany Kurjer Codzienny” 1928, nr 124, s. 7.

³³ *Pierwszy poseł Afganistanu w Polsce*, „Ilustrowany Kurjer Codzienny” 1932, nr 54, s. 2; *Historia polskiej dyplomacji*, red. Piotr Łossowski, t. 4, Warszawa 1995, s. 75. Poseł afgański był też przedstawicielem tego kraju w Paryżu, Brukseli i Brnie.

Zapomniany sukces polskich myśliwców. Wyprawa rumuńska 1933 roku

W październiku 2013 r. przypadała 80. rocznica wyprawy polskich lotników do Rumunii. Nie przyniosła ona polskiemu lotnictwu takiego rozgłosu, jak zwycięstwo Franciszka Żwirki i Stanisława Wigury w 1932 r. lub Jerzego Bajana 2 lata później. Dlatego też wydarzenie to pozostaje mało znane. Dlaczego warto więc o nim przypomnieć? Powodów jest wiele. Zanim jednak rozwinę temat, chciałbym zaznaczyć, że jako torunianin skupiłem się przede wszystkim na udziale lotników z 4 pułku lotniczego. Zaczniemy więc od początku, wyjaśniając dlaczego właśnie tam wybrała się tak liczna polska delegacja.

W latach 1918–1939 Polska pozostawała w przyjaznych stosunkach z Rumunią. Mieliśmy podpisanych serię traktatów, zabezpieczających obydwie strony na wypadek wojny. Tak dobre